

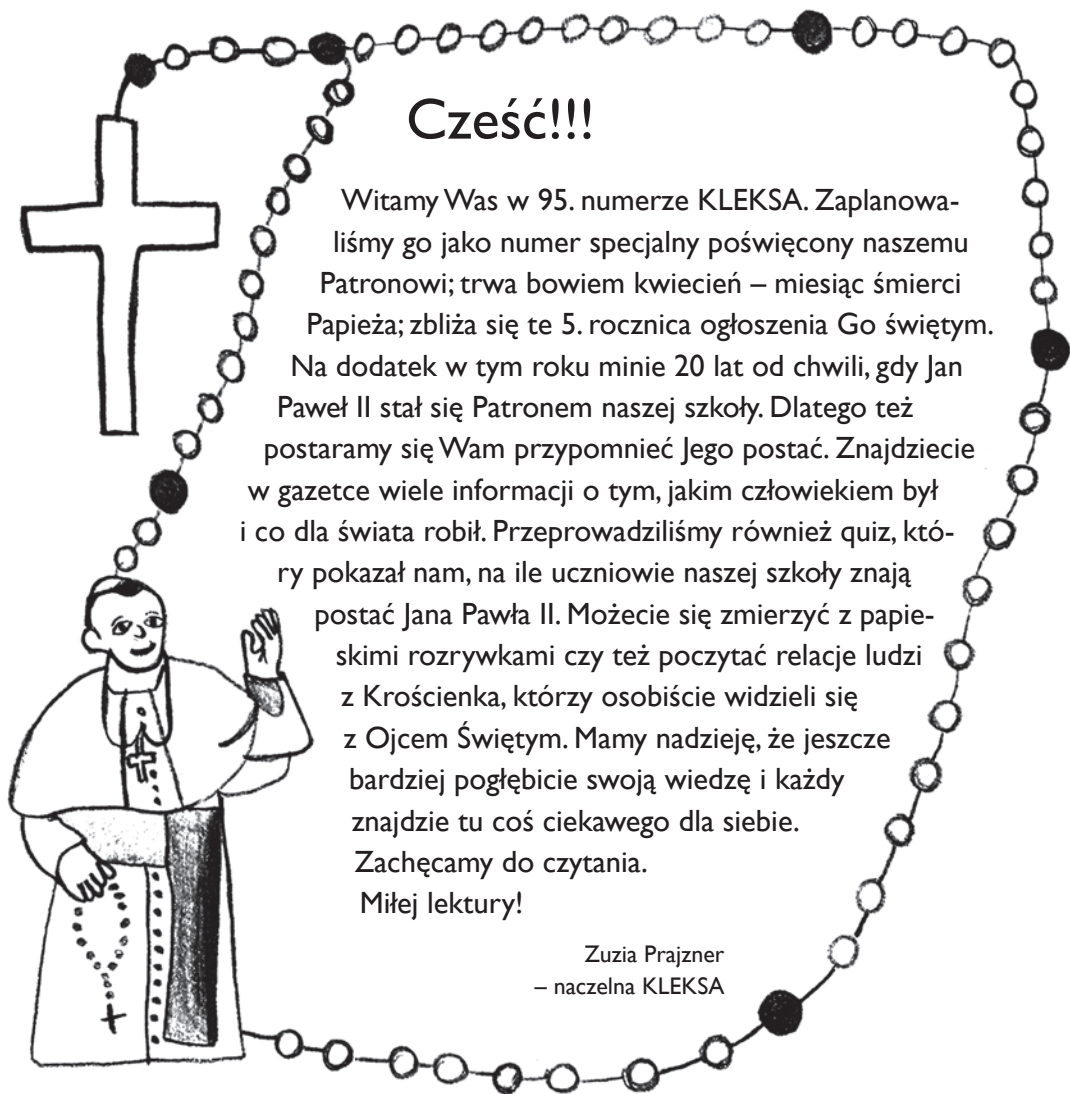
KLEKS

NR 95, KWIECIEŃ 2019

Cześć!!!

Witamy Was w 95. numerze KLEKSA. Zaplanowaliśmy go jako numer specjalny poświęcony naszemu Patronowi; trwa bowiem kwiecień – miesiąc śmierci Papieża; zbliża się też 5. rocznica ogłoszenia Go świętym. Na dodatek w tym roku minie 20 lat od chwili, gdy Jan Paweł II stał się Patronem naszej szkoły. Dlatego też postaramy się Wam przypomnieć Jego postać. Znajdziecie w gazetce wiele informacji o tym, jakim człowiekiem był i co dla świata robił. Przeprowadziliśmy również quiz, który pokazał nam, na ile uczniowie naszej szkoły znają postać Jana Pawła II. Możecie się zmierzyć z papieskimi rozrywkami czy też poczytać relacje ludzi z Krościenka, którzy osobiście widzieli się z Ojcem Świętym. Mamy nadzieję, że jeszcze bardziej pogłębicie swoją wiedzę i każdy znajdzie tu coś ciekawego dla siebie. Zachęcamy do czytania. Miłej lektury!

Zuzia Prajzner
– naczelna KLEKSA



**Pismo uczniów Publicznej
Szkoły Podstawowej
im. Jana Pawła II
w Krościenku Wyżnym**

**Najlepsza gazetka szkolna
na Podkarpaciu w roku 2009**

Redaguje zespół:

Zuzanna Prajzner
(redaktor naczelna)

Zuzanna Kalicińska
(sekretarz redakcji)

Wiktoria Wójcik
(redaktor graficzny)

Rysunki przygotowała:

Wiktoria Wójcik

Opiekun:

mgr Maria Marszałek

Projekt graficzny i skład:

Agata Zahuta

Projekt winiety:

Ariusz Nawrocki

Wydawnictwo Ruthenus

tel. 13 436 51 00
www.ruthenus.pl

Adres redakcji:

**ul. Szkolna 34
38-422 Krościenko Wyżne
tel. 43 150 19
e-mail: klekskw@wp.pl**

**Druk gazetki finansowany
przez Stowarzyszenie
Kulturalne „Dębina”**

JESTEŚMY SZKOŁĄ JANA PAWŁA II OD PRAWIE 20 LAT

W tym roku minie 20 lat od nadania szkole imienia Jana Pawła II. Was, dzisiejszych uczniów, nie było jeszcze wtedy na świecie, więc warto przy tej okazji wspominać zdarzenia sprzed lat. Z pomysłem zmiany patrona szkoły wystąpił ówczesny przewodniczący Rady Rodziców – pan Zenon Lenart. Długo trwały dyskusje wśród dorosłych i dzieci, zanim podjęto oficjalną decyzję o rozpoczęciu szeregu działań zmierzających do nadania szkole imienia Jana Pawła II. Warto wspomnieć, że wcześniej patron szkoły – Marcei Nowotko – coraz mniej pasował do zmieniających się czasów, coraz mniej się też o nim mówiło; właściwie istniał tylko na tablicy pamiątkowej na dolnym holu, naprzeciwko sekretariatu. Przestał nawet być patronem 48 Drużyny Harcerskiej, która czciła go przez lata. W tej sytuacji po wielu dyskusjach Rada Pedagogiczna przychyliła się do pomysłu nadania szkole nowego Patrona. Rok szkolny 1998/1999 miał przygotować szkolną społeczność do podniosłej uroczystości oraz zapoznać ją z sylwetką Papieża. Organizowano więc wiele zdarzeń, między innymi konkursy, apele, robiono gazetki, podjęto współpracę z Rodziną Szkół Jana Pawła II. Harcerze towarzyszyli Papieżowi w Jego pielgrzymce do Polski w 1999 roku – byli na spotkaniu z nauczycielami i młodzieżą w Łowiczu. Brali udział w uroczystości poświęcenia pomnika Papieża w Krośnie. Starano się też o oficjalną zgodę Jana Pawła II na nadanie szkole Jego imienia. Wreszcie Rada Gminy podjęła odpowiednią uchwałę. Ustalono, że oficjalna uroczystość odbędzie się 13 listopada 1999 roku. Przygotowania zaczęły się już we wrześniu. Kończono halę sportową, w której miały się odbyć uroczystości, zaaranżować trzeba też było dolny hol, umieszczając na ścianie obok sekretariatu tablicę pamiątkową poświęconą nowemu Patronowi. Co ciekawe, zaprojektował ją i wykonał artysta krakowski – Mieszko Tylka, skądinąd człowiek pochodzący z Krościenka Wyżnego, były uczeń naszej szkoły. Cytat na tę tablicę – fragment wypowiedzi Jana Pawła II – pomagał wybierać ksiądz Jan Szpunar. Brzmi on:

***Nie dajcie się zniewolić!
Nie dajcie się skusić pseudowartościami,
półprawdami, urokiem miraży,
od których później będziecie się odwracać
z rozczarowaniem.***

Wśród zaproszonych gości byli: ksiądz biskup Stefan Moskwa, senator Jerzy Borcz, poseł Andrzej Kozioł, wicekurator Alfreda Łoboda, dyrektorzy i poczty sztandarowe szkół noszących imię Jana Pawła II, Starosta Jan Juszcak, władze naszej gminy, księża wywodzący się z naszej parafii. O godzinie 9.00 w kościele odprawiona została msza święta z homilią księdza Biskupa. Poświęcił on też sztandar szkoły. Potem wszyscy goście oraz uczniowie udali się do szkoły prowadzeni przez orkiestrę dętą. Tutaj przewodniczący Rady Gminy – pan Kazimierz Zygarowicz – odczytał uchwałę o nadaniu szkole imienia Jana Pawła II, zaś Wójt Gminy, pan Jan Kuźnar oraz Starosta Jan Juszcak odsłanili okolicznościową tablicę. Jej poświęcenia dokonał Ksiądz biskup Stefan Moskwa. W tej części uroczystości, odbywającej się na holu, brali udział zaproszeni goście oraz delegacje uczniów z poszczególnych klas. Ze względu na ograniczoną ilość miejsca nie mogła w niej uczestniczyć cała społeczność szkolna. Wszyscy spotkali się jednak na kolejnej części obchodów w nowej hali sportowej. Tutaj powitała zgromadzonych i wprowadziła w temat ówczesna dyrektorka szkoły pani Anna Węgrzyńska. Mówiła o papieskim przesłaniu i o zobowiązaniu, jakie nakłada na szkolną społeczność przyjęcie imienia Jana Pawła II – warto o tym dziś przypomnieć, bo mam wrażenie, że dziś o tym, że Patron zobowiązuje – wszyscy trochę zapomnieli. Potem przemawiali goście, odczytano listy od tych, którzy nie mogli przybyć na uroczystości. Jej część oficjalna powoli dobiegała końca.

Z kolei rozpoczęła się część artystyczna. Piękny i mądry program słowno-muzyczny przygotowała pięćdziesięciosobowa grupa uczniów klas IV-VIII. Traktował on o świecie papieskich wartości. Wiersze i cytaty z papieskich wystąpień tworzyły całości wskazujące na ważność wiary, miłości człowieka, ojczyzny, nauki, świata przyrody w ludzkim życiu. Dopełnieniem były piękne piosenki – hymny, zwłaszcza mocno zabrzmiała ostatnia: „Bo świat to my...”. Młodzi ludzie jej słowami deklarowali, że „piękniejsze stворzymy dni”, żyjąc według wskazań naszego Patrona. Czy to się udało? Niech każdy sam pomyśli... Po programie goście zwiedzili jeszcze urządzoną na Sali gimnastycznej wystawę poświęconą Janowi Pawłowi II, którą przygotowali harcerze. Wpisali się też do książki pamiątkowej.

Dzień zakończył się wspólnym obiadem w Sali domu ludowego, na który zaprosiła Rada Rodziców.

W przygotowanie uroczystości zaangażowane było całe grono pedagogiczne, dyrektorka szkoły w osobach pań: Anny Węgrzyńskiej i Marty Such, Rada Rodziców. Za dekoracje odpowiadały: pani Małgorzata Pitera i siostra Barbara. Program poetycki przygotowały panie: Urszula Sabik, Maria Bargieł, Maria Marszałek. Muzyką oprowadził całość pan Wacław Żywiec. Wystawę przygotowali panowie: Jan Omachel i Marek Aftanas. Nad wszystkim czuwał z ogromnym pietyzmem i wyczuciem ksiądz Jan Szpunar.

Zauważcie, że od tamtych chwil minęło już dwadzieścia lat. Pewnie Wasi rodzice pamiętają te uroczystości. Porozmawiajcie z nimi, popytajcie. Ważne, że od tamtego czasu jesteśmy szkołą papieską. To zobowiązuje, choć coraz częściej o tym zapominamy. Coraz mniej ducha nauki Jana Pawła II wśród nas.



Poświęcenie tablicy przez księdza biskupa



Uczestnicy uroczystości w czasie śpiewania hymnu w hali sportowej



Uczestnicy programu artystycznego na scenie



Uroczystość prowadziła pani dyrektor Anna Węgrzyńska



Wicekurator Alfreda Łoboda wpisuje się do książki pamiątkowej

Nawet na comiesięczne msze święte w intencji Patrona niewielu z nas chodzi. Niewiele też na dobrą sprawę wiemy o Nim samym – trochę jakichś ogólników. A może warto byłoby wrócić do punktu wyjścia... Wejść mocniej w nauczanie i biografię naszego Papieża. Spróbować zrealizować przynajmniej częśćkę Jego testamentu... Wszak przed laty Wasi starsi koledzy obiecywali, że będą się starać o lepszy świat i sami spróbują być lepszymi... A my przecież powinniśmy kontynuować to, co oni zaczęli. Jesteśmy wszak uczniami tej samej szkoły.

Maryla Marszałek



Ile wiemy o Ojcu Świętym?

Początkiem kwietnia przeprowadziliśmy w klasach III-VI quiz poświęcony Patronowi naszej szkoły – Janowi Pawłowi II. Chcieliśmy sprawdzić, ile – jako społeczność szkolna wiemy o naszym Bohaterze.

Na pytanie: Kiedy urodził się Jan Paweł II?

Dobrze – czyli 18.05.1920 roku – odpowiedziało 67% uczestników.

Na pytanie: Jak nazywał się Jan Paweł II?

Dobrze – czyli Karol Józef Wojtyła – odpowiedziało 21% osób.

Na pytanie: Gdzie się urodził ?

Dobrze – czyli w Wadowicach – odpowiedziało 72% osób.

Na pytanie: Ile miał lat, gdy zmarła jego mama?

Dobrze – czyli 9 lat – odpowiedziało 7% uczniów.

Na pytanie: W którym roku odbyły się święcenia kapłańskie Jana Pawła II?

Dobrze – czyli w 1946 – odpowiedziało 23% uczniów.

Na pytanie: Jakim biskupem był wcześniej Jan Paweł II?

Dobrze – czyli krakowskim – odpowiedziało 63% osób.

Na pytanie: W którym roku został papieżem?

Dobrze – czyli w 1978 roku – odpowiedziało 56% uczestników.

Na pytanie: Ile razy papież odwiedził Polskę?

Dobrze – czyli 8 razy – odpowiedziało 30% uczniów.

Na pytanie: Ile napisał encyklik?

Dobrze – czyli 14 encyklik – odpowiedziało 23% osób.

Na pytanie: Kiedy miał miejsce zamach na Jana Pawła II?

Dobrze – czyli 13.05.1981 roku – odpowiedziało 35% uczestników.

Na pytanie: Kiedy zmarł Jan Paweł II?

Dobrze – czyli 2 kwietnia 2005 roku – odpowiedziało 84% uczniów.

Na pytanie: Kim jest Jan Paweł II?

Dobrze – czyli świętym – odpowiedziało 93% osób.

Na pytanie: Kim był przyszły papież?

Dobrze – czyli poetą – odpowiedziało 79% uczestników.

Jak ocenić wynik tego quizu? Na różne pytania odpowiadacie z różnym wynikiem; od 7 do 93% – są takie odpowiedzi, które znacie (z zakresu wiedzy podstawowej o Janie Pawle II) i takie, które sprawiły Wam duży kłopot (te bardziej szczegółowe). Zliczyliśmy wynik całościowy. Okazuje się, że Wasza wiedza o Patronie szkoły kształtuje się na poziomie 47,8%. W naszym przeliczniku punktów na oceny wynikającym ze szkolnego systemu oceniania odpowiada to ocenie +dopuszczającej. Czy to dużo, czy mało – oceńcie sami!

Asia Omachel, Monika Dudka, Ola Pelczar, Zuzia Kalicińska

BYŁEM MINISTRANTEM JANA PAWŁA II

*Opowieści Księdza Tomasza Ruszela wysłuchali
i o szczegóły wypytawali: Wiktoria, Zuzia, Krzysiek i Szymek*

Moje osobiste spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II miało miejsce 10 czerwca 1997 roku, w Krośnie, kiedy Ojciec Święty z pielgrzymką gościł w naszym kraju. Byłem wtedy klerykiem na IV roku seminarium, a ponieważ klerycy na IV roku posługują do mszy – są ministrantami, więc zostałem z rocznika wyznaczony do grupy 12 kleryków (jak 12 apostołów) stanowiących tzw. asystę papieską. Mieliśmy próby z ceremoniarzem papieskim Marinim (osoba odpowiedzialna za poprawność przebiegu ceremonii) na ołtarzu na lotnisku w Krośnie. Jakies dwa tygodnie przed tym ćwiczyliśmy, żeby wyglądało i przebiegało wszystko jak najpiękniej. Byłem bardzo zaszczyczony, że zostałem powołany do tego, iż mogłem Ojcu Świętemu do tej uroczystej Mszy Świętej posługiwać. Zgromadziliśmy się w dzień przyjazdu Ojca Świętego bardzo wcześnie rano. Już o 6 byliśmy w zakrystii papieskiej, oglądaliśmy szaty papieskie i oczekiwaliśmy na przyjazd Ojca Świętego. Byłem wyznaczony do posługi obmywania rąk – to znaczy odpowiedzialny byłem za ręczniczek. Czekaliśmy na Ojca Świętego niecierpliwie, a kiedy już przybył na lotnisko, jeździł między sektorami i pozdrowiał pielgrzymów. Ceremoniarz powiedział, że trzeba będzie dokonać obmycia rąk – tego pierwszego. Ojciec Święty na samym początku po wejściu do zakrystii ze wszystkimi się witał. Wręczył nam różańce pamiątkowe. Za swojego życia rozdał miliony różańców, a jeden z tych różańców to ten mój – specjalny, bo nie kupiłem go w Rzymie podczas wycieczki, tylko Ojciec Święty z ręki do ręki

ten różaniec mi dał, to jest też cenniejsza pamiątka. Ale wracając do obmywania rąk... Więc kleryk Wojciech pobiegł po naczynie z wodą. Wylała się ta woda, bo to przeżycie było ogromne i emocje. Nie wiedzieliśmy, skąd my teraz wodę weźmiemy – gorąco takie. Wykorzystaliśmy wodę, która była w transporterach – do dziś pamiętam: „wysowianka” gazowana. Podczas obmywania rąk Ojcu Świętemu było te bąbelki widać, ale nie zareagował na to. Z wielkimi emocjami żeśmy do tego podeszli. Osobiście nie rozmawialiśmy z Ojcem Świętym, o nic nie pytał, a asysta nie rozmawia, tylko wykonuje swoje czynności w czasie mszy świętej. Dostałem zaszczytu, że Ojciec Święty udzielił mi komunii świętej, bo komunikuje tych wszystkich, którzy posługują do mszy świętej.

To nie było moje jedyne spotkanie z Janem Pawłem II. Było kilka innych, ale to najmocniej wryło się w moją pamięć. Pytacie o te pozostałe... Później już jako ksiądz byłem na audyencji generalnej w auli Św. Pawła, gdzie mieści się około 5-6 tys. ludzi i na placu Świętego Piotra. Ponadto jeszcze jako młody człowiek byłem na pielgrzymce w Rzeszowie w 1991 roku, wtedy byłem licealistą z pierwszej klasy chyba – to też było spotkanie z Janem Pawłem II, ale nie tak osobiste. Byłem też jako ksiądz w Sandomierzu na mszy papieskiej i w Tarnowie – anegdotka z tego spotkania: pamiętam, że wysiadając z pociągu, wpadliśmy w wielkie błoto. Co było zrobić? Zostało wypadek przyjąć z godnością...

Z nagrania Szymka Tyłki spisała Asia Omachel

Na lotnisku w Krośnie

10 czerwca 1997 roku (wtorek) Jan Paweł II odwiedził nas w Krośnie podczas swojej szóstej pielgrzymki do Polski. Już od samego rana przygotowywaliśmy się do wyjścia i ujrzenia naszego papieża. Podekscytowani i pełni radości w godzinach porannych udaliśmy się w drogę. Trzeba było iść pieszo, bo wszędzie były tłumy ludzi. Każdy pragnął ujrzeć Jana Pawła II. Był niesamowicie ciepłym człowiekiem pomimo postępującej choroby (Parkinsona). Na lotnisku w Krośnie, gdzie miała być odprawiana msza święta z Papieżem, głowa przy głowie. Bezchmurne niebo, słońce, upał. Po dłuższym czasie w oddali ujrzeliśmy biały helikopter nadlatujący od strony Dukli, gdzie papież nocował w klasztorze. Tłum radował się, niektórzy płakali ze szczęścia. Po wylądowaniu przywitał się z nami i wszedł do papamobile. Przejeżdżał między sektorami, na które był podzielony cały teren. Pozdrowiał ludzi, witał się, uśmiechał. Osobiście nie widziałam go z bliska. Ale i tak byłam ogromnie szczęśliwa. Z podziwem patrzyłam na ogromny ołtarz. Za dekoracje kwiatowe, oczywiście biało-żółte, odpowiadała wówczas siostra Barbara – katechetka i organistka z Krościenka. Miała niezwykle zmysł do układania bukietów, dlatego jej powierzono to bardzo odpowiedzialne zadanie. O 09.30 rozpoczęła się msza kanonizacyjna Jana z Dukli. Jakież było moje zaskoczenie, gdy wśród celebrujących ją księży dostrzegłam naszego proboszcza, księdza Jana Szpunara. Ale najważniejszy był



Jan Paweł II. Śpiewaliśmy i cieszyliśmy się obecnością papieża. W homilii podkreślał wagę Eucharystii, solidarności i miłości. Mówił też o znaczeniu służby, modlitwy i świętości życia. Szczególnie ciepło wspominał bieszczadzkie i beskidzkie szlaki, które wraz ze studentami oraz przyjaciółmi przemierzał za czasów biskupich i kardynalskich. Wszak bywał nawet w okolicach naszego Rymanowa. Czas płynie szybko, więc i spotkanie musiało dobiec końca. Ludzie długo wiwatowali na cześć papieża, ale potem tłum zaczął się powoli, spokojnie rozchodzić. Miło wracam pamięcią do tamtych dni i sądzę, iż był to naprawdę wyjątkowy czas.

*Opowieści babci Lucyny
spisała Wiktoria Wójcik*

Moje spotkania z Papieżem

Dwa z nich pozostaną w mojej pamięci na zawsze, choć było ich więcej.

Na pewno pierwsze – w Krakowie na Błoniach w 1979 roku. Pojechaliśmy tam z rodzicami samochodem razem z naszymi znajomymi. Okazało się, że auta trzeba było zostawić bardzo daleko, pod Krakowem i na Błonia iść kawał drogi piechotą, podjeżdżając trochę autobusem. Pamiętam ten tłum ludzi; nigdy wcześniej tylu w jednym miejscu nie widziałam. To były czasy, gdy unikano dużych zgromadzeń, nie pozwalano ich organizować, aż tu nagle takie mrowie ludzi, pełne Błonia, po horyzont. I spokój, żadnych awantur, krzyków, rozrabiania. Ludzie jak zaczarowani. I potem ogromna radość, gdy ujrzeliśmy Papieża z bliska – przejeżdżał między sektorami, uśmiechał się, podawał rękę. Z mszy została mi w pamięci homilia; niesamowita była reakcja tłumów na słowa Jana Pawła II. Tłum „rozmawiał” z nim, skandując słowa, hasła, deklaracje – Papież odnosił się do każdego zbiorowego okrzyku. To było niesamowite. Nigdy więcej nie spotkałam człowieka, który miałby taki dar kontaktu z tłumem. Ogromne wrażenie wywarł też na mnie powrót ze spotkania. Pamiętam tłum wypełniający aleję prowadzącą od Błonia w stronę Alei Mickiewicza i w górę krążące milicyjne śmigłowce – sprawiało to okropne wrażenie; to były inne czasy a i pojęcie wolności było inne niż dziś. Wszyscy bardzo się bali prowokacji ze strony milicji... Do niczego złego jednak nie doszło. Ludzie rozchodzili się w skupieniu; nikt nie wzniósł okrzyku przeciwko komunistycznemu reżimowi, nikt nie rzucił kamienia. Religii nie pomieszano z polityką.

Drugie spotkanie miało miejsce podczas kolejnej pielgrzymki w 1983 roku. Ja już wtedy byłam studentką, studiowałam i mieszkalam w Krakowie. Miałam szczęście razem z przyjaciółką być na wieczornym, a właściwie nocnym, spotkaniu z Papieżem na ulicy Franciszkańskiej w domu biskupów krakowskich, pod tak zwanym „oknem papieskim”. Było późno, noc, miasto usypiało, a tam znów tłumy wypełniające okoliczne uliczki i Planty – właściwie sami młodzi ludzie, którzy przyszli, bo chcieli, nikt im nie kazał. Stali, siedzieli na trawie, na asfalcie, na krawężnikach. To nie było planowane spotkanie. Jan Paweł II przyjechał z Wawelu, gdzie odbywały się oficjalne uroczystości. Był ogromnie zmęczony, ale widział, że jesteśmy. Za moment pojawił się w oknie. I gadał z nami, stojąc chwilami na parapecie – on jednym głosem, my głosem tłumu skandującego słowa, pytania, prośby, życzenia... Był błyskotliwy, radosny. Żartował z nami, wysyłając nas spać, ale między żartami prze myślał tyle mądrych myśli... Intonował swoje ulubione oazowe piosenki i wyraźnie cieszył się, że śpiewamy je razem. Robiły niezwykle wrażenie odbite od murów starego Krakowa... Większość z nas z tak bliska widziała Go pierwszy raz w życiu, ale spotkanie to zostawiło w nas wrażenie ogromnego ciepła, zrozumienia, dobroci, życzliwości, tolerancji. Wychodził kilka razy – i znów wracał, reagując na nasze „wrzaski”; i znów żartował i modlił się. Czuło się obecność Boga wśród nas – był na ulicy „przywołany” przez naszego Papieża. Od klaskania na drugi dzień większość uczestników tego niezwykłego wieczoru miała sine dłonie. Łatwo można było rozpoznać, kto był na Franciszkańskiej...

Maryla Marszałek

JANA PAWŁA II PIELGRZYMKI DO OJCZYZNY

I pielgrzymka – trwała od 2 do 10 czerwca 1979 r. Przebiegała pod hasłem „**Gaude Mater Polonia**”.

Papież odwiedził:

Warszawę (2 VI)

Gniezno (2 VI)

Częstochowę (3-6 VI)

Kraków (6 VI)

Kalwarię Zebrzydowską (7 VI)

Wadowice (7 VI)

Oświęcim (8 VI)

Nowy Targ (9 VI)

ponownie Kraków (10 VI).

II pielgrzymka – trwała od 16 do 23 czerwca 1983 r. Przebiegała pod hasłem „**Pokój Tobie, Polsko – Ojczyzno moja!**”

Papież odwiedził:

Warszawę (16, 17 VI)

Niepokalanów (18 VI)

Częstochowę (18, 19 VI)

Poznań (20 VI)

Katowice (20 VI)

Wrocław (21 VI)

Górze św. Anny (21 VI)

Kraków (22, 23 VI).

III pielgrzymka – trwała od 8 do 14 czerwca 1987 r. Przebiegała pod hasłem „**Do końca ich uмиłował**”.

Papież odwiedził:

Warszawę (8 VI)

Lublin (9 VI)

Tarnów (9, 10 VI)

Kraków (10, 11 VI)

Szczecin (11 VI)

Gdynię (11 VI)

Gdańsk (11, 12 VI)

Częstochowę (12 VI)

Łódź (13 VI)

Warszawę (13 VI).

IV pielgrzymka – trwała od 1 czerwca do 16 sierpnia 1991 roku; przebiegała w 2 etapach pod hasłem „**Bogu dziękujcie, ducha nie gascie**”.

W pierwszym etapie podróży apostolskiej Jan Paweł II odwiedził:

Koszalin (1, 2 VI)

Rzeszów (2 VI)

Przemyśl (2 VI)

Lubaczów (2 VI)

Kielce (3 VI)

Radom (4 VI)

Łomżę (5 VI)

Białystok (5 VI)

Olsztyn (5, 6 VI)

Włocławek (6, 7 VI)

Płock (7, 8 VI)

Warszawę (8, 9 VI).



Zainaugurował też II Ogólnopolski Synod Plenarny i dokonał beatyfikacji – bp. Józefa Sebastiana Pelczara, matki Bolesławy Lament, o. Rafała Chylińskiego i Anieli Salawy.

W drugim etapie wizyty Jan Paweł II odwiedził:

Kraków (13, 14 VIII)

Wadowice (14 VIII)

Częstochowę (14, 16 VIII)

Kraków (16 VIII).

Głównym celem jego wizyty było przewodniczenie obchodom VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie.

V pielgrzymka – była kilkugodzinną wizytą w diecezji bielsko-żywieckiej przy okazji podróży apostolskiej do Czech. Miała miejsce 22 maja 1995 i trwała tylko 10 godzin. Papież odwiedził wówczas Skoczów, Bielsko-Białą i Żywiec.

VI pielgrzymka – trwała od 31 maja do 10 czerwca. Przebiegała pod hasłem: „**Chrystus wczoraj, dziś i na wieki**”. W czasie pielgrzymki Ojciec Święty uczestniczył m.in. w europejskich obchodach tysiąclecia śmierci św. Wojciecha i 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ. Dokonał też kanonizacji św. Jadwigi królowej.

W 1997 r. papież odwiedził:

Wrocław (31 V, 1 VI)

Legnicę (2 VI)

Gorzów Wielkopolski (2 VI)

Gniezno (3 VI)

Poznań (3 VI)

Kalisz (4 VI)

Częstochowę (4 VI)

Zakopane (4, 5, 6, 7 VI)

Ludźmierz (7 VI)

Kraków (7, 8, 9 VI)

Duklę (9 VI)

Krosno (10 VI).

VII pielgrzymka – trwała w dniach od 5 do 17 czerwca 1999. Przebiegała pod hasłem „**Bóg jest miłością**”.

W programie papieskich odwiedzin znalazło się aż 21 miejscowości:

Gdańsk (5 VI)

Sopot (5 VI)

Pelplin (6 VI)

Elbląg (6 VI)

Licheń (6 VI)

Bydgoszcz (7 VI)

Toruń (7 VI)

Elk (8 VI)

Wigry (8 VI)

Siedlce (10 VI)

Drohiczyn (10 VI)

Warszawa (11, 13 VI)

Sandomierz (12 VI)

Zamość (12 VI)

Radzymin (13 VI)

Łowicz (14 VI)

Sosnowiec (14 VI)

Kraków (15 VI)

Stary Sącz (16 VI)

Wadowice (16 VI)

Gliwice (17 VI)

Częstochowa (17 VI).



VIII pielgrzymka – trwała w dniach od 16 do 19 sierpnia 2002. Odbывała się pod hasłem „**Bóg bogaty w miłosierdzie**”. Głównym celem tej czterodniowej wizyty było poświęcenie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, w którym spoczywają prochy Faustyny Kowalskiej. Była ona wielką apostołką Bożego Miłosierdzia. Pielgrzymka ta ze względu na tematykę kultu Bożego Miłosierdzia miała charakter uniwersalny i budziła duże zainteresowanie całego świata, jak żadna z dotychczasowych.

Jan Paweł II odwiedził wówczas:

Kraków (16-18 VIII)

Kalwarię Zebrzydowską (19 VIII).

Była to ostatnia podróż apostolska papieża Jana Pawła II do jego ojczyzny.

Opracowała Maja Nowak



Symbole papieskie

Herb

Autorem herbu papieskiego Jana Pawła II był ks. Bruno Bernard Heim. Herb papieża nawiązuje do herbu kardynalskiego Karola Józefa Wojtyły. Herb zyskał stosowne dla herbu papieskiego oznaki przynależne godności urzędu – poprzez umieszczenie go na tle godła Stolicy Apostolskiej.

Podstawą herbu papieża-Polaka jest tzw. papnoplum, na który składają się dwa skrzyżowane piórami ku górze klucze św. Piotra w kolorze złotym (prawy klucz) i srebrnym (lewy klucz). Symbolizują one władzę papieża jako następcy św. Piotra Apostoła. Papieskie klucze symbolizują również moc udzielania rozgrzeszenia (klucz złoty) oraz wiedzę i mądrość teologiczną papieża (klucz srebrny). Od strony rękojeści, obydwa klucze połączone są czerwonym sznurem zakończonym z obydwu stron supłami i frędzlami.



Pierścień

Każdy papież na początku swojej posługi otrzymuje pierścień papieski. Jest on symbolem więzi łączącej go z Kościołem, a także oznaką szczególnej władzy i pozycji, jaką sprawuje.

Pierścień papieski inaczej zwany Pierścieniem Rybaka to jedno z kilku insygniów papieskich. Złoty sygnet używany jest przez papieża od XIII w. jako pieczęć, którą sygnują korespondencje prywatną oraz mniej ważne dokumenty tzw. brewe. Każdy z papieskich pierścieni jest inny, ponieważ po zakończeniu posługi jest on uroczystie przełamywany przez kardynała kamerlinga, co uważane jest za symboliczne zakończenie pontyfikatu.



Każdy z papieży posiada swój pierścień. Na oku Pierścienia Rybaka zawsze widnieje wyobrażenie postaci św. Piotra zarzucającego sieci, które otoczone jest grawerem imienia papieża oraz tytułem PONT.MAX. (Pontifex Maximus) oznaczającym „najwyższy kapłan”. Replika dostępna w Skarbnicy Narodowej jest wiernym odwzorowaniem pierścienia papieskiego Jana Pawła II. Wykonano ją z wysokiej próby srebra (925/1000) a następnie uszlachetniono 24-karatowym złotem, przez co replika nabiera wysokiej wartości. Sygnet waży około 11 gramów i zapakowany jest w eleganckie, godne pudełko.

Infuła

Papież (podobnie jak biskupi i kardynałowie, a także inni mający ten przywilej duchowni) nosi ją na głowie podczas liturgii, ale tylko w niektórych momentach, np. podchodząc i odchodząc od ołtarza czy udzielając błogosławieństwa. Infuła jest koloru białego i składa się z dwóch złączonych ze sobą sztywnych tarcz, przedniej i tylnej (tzw. cornua, czyli rogów) oraz dwóch zwisających z tyłu wstęg.

Piuska

Jest to mała, okrągła czapeczka, nakładana na środek głowy przez papieża, kardynała lub biskupa. Papież nosi białą piuskę, kardynałowie – czerwoną, a biskupi – fioletową. Przywilej noszenia piuski mają także niektóre stare zakony, np. benedyktyni i cystersi.

*Zuzia Prajzner, Maja Nowak,
Wiktoria Wójcik*



Zamach na papieża i... tajemnice fatimskie



Święty Jan Paweł II był wielkim głosicielem Orędzia Fatimskiego. W swoim życiu był bardzo związany z Fatimą. Szczególnie dowodzącym tego momentem był zamach na życie Ojca Świętego 13 maja 1981 – dokładnie w 64. rocznicę pierwszego objawienia. Ukryty w tłumie zamachowiec Ali Agca wystrzelił z pistoletu w kierunku Jana Pawła II. To wydarzenie oraz zbieżność dat skłoniły papieża do głębszego zainteresowania Fatimą. Jednak Jan Paweł II dopiero po odzyskaniu sił zaczął zastanawiać się nad zbieżnością dat. Podczas pobytu w Poliklinice Gemelli poprosił o tekst objawień spisany przez siostrę Łucję dos Santos, której w 1917 objawiła się Maryja. Po jego przeczytaniu Papież nie miał wątpliwości – to dzięki Maryi Bóg w cudowny sposób uratował mu życie. Kula z pistoletu zamachowca nie uszkodziła najważniejszych organów, o centymetry minęła serce Ojca Świętego. Po pewnym czasie Papież wrócił do zdrowia. O tym wydarzeniu powiedział: „Jedna ręka strzelała, a inna kierowała kulą”. Ocalenie zawdzięczał Matce Bożej Fatimskiej. Kulę z pistoletu umieszczono w koronie figury Maryi w Fatimie. Okazało się, że do znajdującego się tam już wcześniej otworu kula pasuje idealnie! 13 maja 1982, rok po zamachu w Fatimie, odbyły się wielkie uroczystości dziękczynne. Kolejny raz Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do Fatimy 13 maja 1991 r. Wtedy dokonał aktu zawierzenia świata Matce Bożej, o co prosiła Ona w objawieniach. W roku 2000 Papież ogłosił błogosławionymi Hiacyntę i Franciszka Marto – dzieci będące świadkami objawień fatimskich. Jan Paweł II nie przestawał dziękować za cudowne ocalenie życia Matce Bożej. Miało to związek z trzecią tajemnicą fatimską, objawioną dopiero 13 maja 2000 roku.

Zuzanna Kalicińska



Zamach na Jana Pawła II 13 maja 1981



Kula w koronie Matki Bożej Fatimskiej



OJCIEC ŚWIĘTY ODSZEDŁ...



Na lotnisku w Targowiskach – serce ze zniczy



Pod pomnikiem Papieża



Wspólna modlitwa

Po długim i pełnym cierpienia zmaganiu się z chorobą, Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r., o godzinie 21.37. W całej Polsce były dzwony, aby ogłosić to smutne wydarzenie. Wszyscy ludzie modlili się za Ojca Świętego. W naszym kraju wprowadzono żałobę narodową aż do dnia pogrzebu. Nasza szkoła, jako nosząca imię Jana Pawła II, w sposób szczególny przeżywała ten smutny czas. 4 kwietnia, dwa dni po śmierci Papieża, odbyła się Msza święta i Anioł Pański w Jego intencji. Cała szkoła odmówiła również różaniec na sali teatralnej. Modlitwę prowadziła siostra Ewa. 6 kwietnia miał miejsce apel dotyczący wprowadzenia nauki Jana Pawła II w życie: wzajemnej życzliwości oraz unikania agresywnego zachowania. Trzy dni później klasy starsze udały się pieszo do Targowisk, pod pomnik Papieża i tam uczestniczyły we wspólnej modlitwie. Zapalono wiele zniczy, z których uformowano serce. Wielu uczniów wraz z rodzicami uczestniczyło w tych dniach indywidualnie w nocnych czuwaniach pod Krzyżem Papieskim w Krośnie. W dniu pogrzebu odbyła się Msza święta i oglądanie transmisji z Watykanu. Wszyscy w tych dniach doświadczyli smutku, przeżyli chwile zadumy i refleksji.

Większości z nas albo wtedy nie było na świecie, albo nic nie pamiętamy, bo byliśmy mali. Warto jednak zapytać rodziców o tamte trudne chwile, obejrzeć nagranie z transmisji pogrzebu...

Jak zawsze, po smutku wracamy do codziennej równowagi. Co zostało z tamtych doświadczeń w sercach ówczesnych uczniów naszej szkoły? Co zostałyby w naszych sercach?...

Zuzanna Kalicińska

Od redakcji: Zamieszczony poniżej wywiad z nieżyjącym już naszym katechetą i proboszczem, księdzem Janem Szpunarem, który uczestniczył w pogrzebie Jana Pawła II, to skan materiału zamieszczonego w specjalnym wydaniu KLEKSA nr 19 z maja 2005 roku. Nie dysponujemy wersją elektroniczną tego archiwalnego numeru gazetki, dlatego zeskanowaliśmy wywiad i stąd jego nie najlepsza jakość, za którą przepraszamy. Uznaliśmy jednak, że ze względu na wagę problemu warto tę rozmowę sprzed lat przypomnieć.

Byłem pożegnać Papieża...

Wywiad z Księdzem Proboszczem Janem Szpunarem

2 kwietnia br. zmarł nasz Rodak, Papież Jan Paweł II. Jak Ksiądz zareagował na tę smutną wiadomość?

Sądzę, że jak ogromna większość ludzi w naszej Ojczyźnie. Wprawdzie widziałem, jak Ojciec Święty gasł, stawał się coraz słabszy, ale jakoś trudno mi było dopuścić myśl o Jego śmierci. Przecież całe moje "proboszczowanie" było związane z Jego pontyfikatem. Ojciec Święty został wybrany na papieża 16 X 1978 r. a mnie ks. Bp Tokarczuk na proboszcza wysłał do Czarnej w Bieszczadach cztery miesiące wcześniej. Nawet nie wyobrażałem sobie, że kiedyś tego wspaniałego Ojca może braknąć. Gdy 2 kwietnia wróciłem z kościoła po skończonej Mszy św., w czasie której modliliśmy się za chorego Jana Pawła, i usłyszałem wiadomość o Jego śmierci, to przyjąłem ją jako wiadomość o stracie kogoś mi najbliższego. Stałem jak wryty i czekałem na potwierdzenie tej wiadomości, bo pierwsza wydawała mi się niemożliwa. Tego, co czułem, nie da się wyrazić słowami.

Wiemy, że był Ksiądz w Rzymie na pogrzebie Papieża? Jak to się stało?

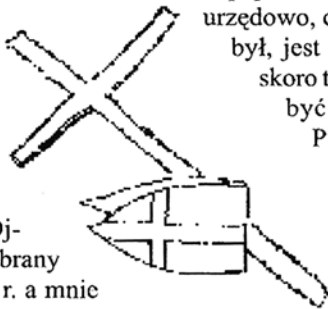
Wybaczenie mi Kochani małą uwagę. W stosunku do Jana Pawła II trudno mi przez gardło przechodziło słowo „papież”. To słowo brzmi jakoś urzędowo, chłodno. Dla mnie On był, jest i będzie „Ojcem”. A skoro tak – to nie mogłem nie być na pogrzebie Ojca.

Początkowo nie wiedziałem, jak to się stanie. Ale z pomocą przyszedł ks. Proboszcz z Haczowa, który załatwił i miejsce w samolocie,

i nocleg w Rzymie. 6 kwietnia wylecieliśmy z Warszawy i jeszcze tego samego dnia późnym wieczorem byliśmy w Bazylice św. Piotra.

Czy podczas pobytu w Watykanie zobaczył ksiądz Ojca Świętego? Jak to było? Co Ksiądz czuł?

Oczywiście, że zobaczyłem i to trzykrotnie! Pomogli mi w tym różni ludzie. Nie wiem, czy miałbym siłę stać kilka czy kilkanaście godzin w kilometrowej (przynajmniej) kolejce, by dostać się do Bazyliki, ale z drugiej strony nie wyobrażałem sobie, bym mógł nie zobaczyć Ojca św. i



nie pożegnać Go, tym bardziej, że miałem świadomość, iż uczynię to w imieniu Parafian Krościenka, którzy nie mieli możliwości tam się znaleźć. Ojca Świętego widziałem z bardzo bliska. Dziękowałem Panu Bogu, że nam dał tak wspaniałego Pasterza.

Czy rzeczywiście w Rzymie było tak dużo Polaków?

Tak, polski język słyszało się wszędzie. Nad głowami widać było powiewające białe - czerwone flagi – to przecież byli nasi. Większość to młodzież. Czym i jak oni przybyli do Rzymu – nie wiem. Fakt, że tam byli i zachowywali się wzorowo. Można było być dumnym z naszej młodzieży. Stojąc w tej długiej kolejce do Bazyliki, aby oddać ostatni hołd Janowi Pawłowi, Polacy odmawiali różaniec i śpiewali pieśni.

Czy udało się Księdzu dostać na Plac św. Piotra ?

Znowu dzięki dobrym ludziom. Ks. Dyrektor Polskiego Domu w Rzymie, gdzie nocowaliśmy, załatwił nam bilety wejściowe na Plac na Mszę św. pogrzebową. Okazało się, że łatwiej było dostać bilety, jak dotrzeć na wyznaczone miejsce. Po długich perypetiach już o 7 rano byliśmy gdzie trzeba. Okazało się, że bardzo blisko ołtarza. Plac był póki co pusty, bo służby porządkowe jeszcze ludzi nie wpuszczały. Wierni na Plac zaczęli wchodzić od godz. 8. To było niesamowite wrażenie, jak te ogrom-

ne ludzkie tłumy zaczęły napływać. Jedno wielkie, niekończące się morze głów. Jak wielki był ten nasz Rodak, jak bardzo podbił serca mieszkańców całego świata, skoro tak licznie przybyli do Niego! Jakże prawdziwe były te ostatnie słowa Ojca św.: „Szukałem was, a wy przyszliście do mnie”.

Jak przebiegały uroczystości pogrzebowe ?

Sądzę, że o tym nie trzeba mówić. Każdy z Was miał możliwość oglądać je w telewizji. Tytu przedstawicieli rządów i religii jeszcze razem na czymś pogrzebie nie widziano.

Nas zdziwiło bardzo ubóstwo oprawy pogrzebowej: prosta trumna, bark kwiatów... Cemu tak było ?

Osobiście nie byłem tym zaskoczony. Pamiętam pogrzeb papieża Pawła VI. Wtedy także była taka prosta trumna stojąca na dywanie rozłożonym wprost na placu. Widziałem z bliska ten dywan – był zniszczony, poprzecierany, bardzo liche. Ale pomyślałem – oż pasuje do osoby Jana Pawła. Po przeczytaniu jego testamentu, każdy mógł się dowiedzieć, że to był bardzo ubogi Człowiek. A kto znał Go z bliska, wie, że takie było Jego życie naprawdę – proste i ubogie. A że nie było kwiatów? Pomyślcie, co by było, gdyby na nie zezwolono? Toż byłyby góry wieńców i kwiatów i co z nimi zrobić? Myślę, że tak było dobrze i o te kwiaty Oj-

ciec Święty nie będzie miał do nas pretensji. On chce od nas innych kwiatów. Jakich? – sami sobie dopowiedzieć.

Jak Ksiądz uważa, co oznaczał symboliczny znak zamknięcia się Pisma św., które leżało na trumnie? Niektórzy komentatorzy mówili o „dziwnym wietrze”...

Także na ten fakt zwróciłem uwagę. Z rana na Placu było raczej chłodno, ale spokojnie. Sam nie wiem, skąd i kiedy wziął się ten wiatr, który kardynałom rozwiewał ornaty i przewracał karty Świętej Księgi. W pierwszej chwili, gdy się ta księga zamknęła, pomyślałem – zamknęło się życie naszego Ojca. Ale potem przyszła inna refleksja – Ojciec Święty nam coś jeszcze chce powiedzieć. Wiadomo, pod koniec życia nie mógł mówić słowami, mówił znakami. On nam mówi: „Ja swoje zrobiłem. Teraz kolej na was”. Tak to odebrałem.

Mówiono podczas transmisji, że młodzież okrzyknęła Jana Pawła II świętym ...

Wcale mnie to nie zdziwiło. Od samego początku jestem przekonany o Jego świętości. Gdy usłyszałem te okrzyki i zobaczyłem transparenty z napisem: „Santo subito” przypomniły mi się wykady z historii Kościoła w Seminarium, na których Profesor mówił, że kanonizacja w pierwszych wiekach dokonywała się przez akklamację ludu. Wracam do Tradycji

Kościola. Kanonizacja dokonana przez nowego Papieża w najbliższym czasie (tak sądzę) będzie tylko zatwierdzeniem woli ludu.

Jak zachowywali się ludzie podczas obrzędów pogrzebowych i po ich zakończeniu?

Tak pewnie jak i Was zaskoczyły mnie oklaski na pogrzebie. U nas tego nie ma. Początkowo nie wiedzieliśmy, jak się mamy zachować. Ale potem również zaczęliśmy klasnąć. Te oklaski miały zupełnie inny wydźwięk w takiej chwili. Dla nas Polaków brakło jakiegoś większego polskiego elementu w tych uroczystościach. Czekaliśmy na polskie słowo, na to, że ktoś powie choćby to staropolskie „Bóg Ci zapłać, Ojczcie Święty”. Czekałem na próżno, że po zakończonych uroczystościach pogrzebowych ktoś podejdzie do mikrofonu i zaintonuje „Barkę”. Ale ta cisza także miała swoją wymowę. Po zakończonych obrzędach ludzie opuszczali plac, aby innym zrobić miejsce; tym, którzy mieli mniej szczęścia i uczestniczyli w pogrzebie np. kilometr od Placu; jak spora grupa młodzieży z Łodzi.

Co Ksiądz najbardziej podczas tego pobytu w Watykanie wzruszyło?

Pojechałem pożegnać Ojca Świętego. Nie była to wycieczka. Rzymu w tym czasie nie zwiedzałem – nie była na to pora. Jedynym moim

pragnieniem było oddać cześć Ojcu Świętemu. Wiem, jak wiele mu zawdzięcza świat, Kościół, nasza Ojczyzna i każdy z nas. Chciałem Mu za to podziękować. Okazało się, że takich jak ja były tysiące. To miłość, uznanie dla Jego zasług i wdzięczność tam ich przywiodły. Gdy patrzyłem na te nieprzeliczone rzesze, nie mogłem opanować łez. Coś ścisnęło za gardło i dławilo. Zrozumiałem, że dobro ma wielką moc...

Co najwyżej cenił Ksiądz u naszego Papieża?

Francuski pisarz, bliski przyjaciel Ojca Świętego zadał kiedyś naszemu Rodakowi pytanie: „Jakie zdanie z Ewangelii uważa Wasza Świątobliwość za najważniejsze”? Sądził, że Ojciec Święty odpowie mu: „Tak Bóg umiłował świat, że dał swego Syna”. Tymczasem On odpowiedział: „Dla mnie najważniejsze są te słowa Jezusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”! Poznać prawdę! Przecież po to chodzimy do szkoły, po to się uczymy, by poznać prawdę o Bogu, o otaczającym nas świecie, o innych ludziach, prawdę o sobie samym. Kłamstwo człowieka zabija, niewoli. To prawda wyzwala, czasem trudna, niekiedy bolesna, ale tylko ona może nas uczynić wolnymi. Nie bójmy się więc prawdy. Ojciec Święty żył prawdą. W nim nie było pozorów, udawania. To w nim młodzież wychowywała, dlatego szła za nim, szła do końca... To był człowiek przejrzysty.

Takim go świat zapamięta.

Czego Księdzu najbardziej będzie brakowało po śmierci Jana Pawła II?

Miałem szczęście być cztery razy blisko Ojca Świętego. Dwa razy ucałować Jego dłoń. Nie mogę sobie wyobrazić świata bez Niego. Mamy wprawdzie nowego dobrego Pasterza Kościoła. Ale to już nie ten sam.

Świat zmienił się w ciągu tych kilku dni. Jak Ksiądz uważa, czy coś z tego zostanie w sercach ludzi na zawsze?

Staram się jak najrzadziej używać słowa „na zawsze”. Często jest to słowo kłamliwe. Obawiam się, że ci, co go używają, rzadko go dotrzymują. Wolę, aby zamiast słów był czyn. Myślę, że jak długo żyć będą ci, którzy zapamiętają Jana Pawła II, tak długo owocować będzie to dobro, które tak obficie rozsiewał. Nie wiem, czy zostanie ono w sercach innych ludzi, wiem, że ma pozostać w moim i Waszych sercach. Przecież Waszym Patronem jest Jan Paweł II – a to zobowiązuje.

Mamy nadzieję, że potrafimy temu sprostać. Dziękujemy bardzo za wywiad.

Rozmawiały:

Ola Żywiec i Magda Józefczyk



CIEKAWOSTKI O JANIE PAWLE II

Karol Wojtyła znał 7 języków obcych. Biegle władał angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, rosyjskim, mówił także po łacinie. Papież-Polak przemawiał również po litewsku, ukraińsku, węgiersku i czesku.

Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który napisał list do dzieci.

Karol Wojtyła kochał sport, żaden inny Ojciec Święty nie poświęcał mu tyle uwagi – przyjął na audiencjach wielu słynnych sportowców, w tym Polaków.

Chciał zostać aktorem, dlatego rozpoczął studiowanie polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Był posiadaczem bardzo rzadkiej grupy krwi, dlatego w każdą podróż zagraniczną zabierał z sobą pojemniki ze swoją własną krwią.

Każdy dzień Jana Pawła II w Watykanie zaczynał się i kończył modlitwą w prywatnej kaplicy.

Był pierwszym w historii Słowianinem wybranym na głowę Kościoła (oczywiście pierwszym Polakiem pełniącym tę funkcję).

Był pierwszym papieżem noszącym zegarek na ręce.

We wczesnych latach 80. XX w. MARVEL COMICS wyprodukowało jego historię życia w komiksie.

Karol Wojtyła urodził się o tej samej godzinie, o której 58 lat później został wybrany na papieża.

Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który wziął udział w koncercie rockowym (było to w Bolonii).

Zasłynął także tym, że wprowadził do Watykanu internet.

Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi i świętymi więcej osób, aniżeli wszyscy jego poprzednicy razem wzięci. Podczas 148 beatyfikacji ogłosił 1 343 błogosławionych, a 51 kanonizacji pod jego przewodnictwem dało Kościołowi 482 świętych.

Papież z bazyliki św. Piotra przemawiał po polsku i w kilku innych "nietypowych" językach, np. po litewsku, ukraińsku, węgiersku, czesku itp. Tak było np. w czasie Mszy św. rozpoczynającej pontyfikat 22 października 1978 r.

Jan Paweł II był wprowadził nowe porządki i w wielu sprawach zrewolucjonizował Watykan. Był pierwszym papieżem, który odpowiadał na pytania dziennikarzy – audyencje dla mediów zostały przekształcone w konferencje prasowe.

Przygotowały: Monika Dudka, Asia Omachel, Ola Pelczar

NASZ PATRON MIAŁ POCZUCIE HUMORU...

Anegdoty o Janie Pawle II

W życiu Karola Wojtyły nie brakowało zabawnych momentów. Oto kilka z nich:

Pewnego razu Karol Wojtyła wybrał się na samotną wycieczkę w góry. Ubrany sportowo, wyglądał tak, jak wielu innych turystów. W trakcie wędrówki spostrzegł, że zapomniał zegarka, podszedł więc do opalającej się na uboczu młodej kobiety i już miał zapytać o godzinę, gdy ta uśmiechnęła się.

– Zapomniał pan zegarka, co?

– A skąd pani wie? – zapytał zaskoczony Wojtyła.

– Z doświadczenia – odrzekła. Jest pan dziś już dziesiątym mężczyzną, który zapomniał zegarka. Zaczyna się od zegarka, potem proponuje się wino, wieczorem dancing...

– Ależ proszę pani, ja jestem księdzem – przerwał jej zawstydzony Wojtyła

– Wie pan – odpowiedziała rozbawiona nieznajoma – podrywano mnie w różny sposób, ale na księdza to pierwszy raz.

Podczas wizytacji jednej z podhalańskich parafii, jeszcze kiedy Karol Wojtyła nie był papieżem, przejęta z wrażenia gaździna pomyliła przygotowany tekst powitania Kardynała i zamiast za tytułować go "najdostojniejszy", powiedziała: "Witajcie nam najpsystojniejszy księżu kardynale". Kardynał zaś spojrzał na nią z błyskiem w oku i odpowiedział: "No, coś w tym jest".

Jeden z watykańskich prałatów chciał się nauczyć polskiego, więc sprowadził sobie nasz elementarz. Nauka była jednak tak pospieszna, że kiedy chciał się nową umiejętnością pochwalić przed Ojcem Świętym, coś mu się pomyliło i zamiast: "Jak się czuje papież", rzekł: "Jak się czuje piesek?". Papież spojrzał na niego zdumiony, po czym odpalił: "Hau, hau".

Po wyborze na papieża Jan Paweł II mówi do swojego przyjaciela, księdza Dziwisza:

– Stasiu Dziwisz... czy ty się nie dziwisz?

W czasie jednej z wędrówek po górach biskup Karol Wojtyła spotkał górala, który widząc wędrowca utrudzonego i zakurzonego zapytał go, kim jest.

– Biskupem! - odpowiedział zziąany Karol.

– Jak wyście som biskupem, to jo jestem papieżem! – wzruszył ramionami góral.

Wyszperali: Monika Dudka, Asia Omachel, Ola Pelczar



Program okolicznościowy

O dębach papieskich stów kilka

Zacznę od tego, czym w ogóle są dęby papieskie. Są to drzewa, zasadzone z nasion poświęconych przez Jana Pawła II. Ich historia zaczęła się w 2004. Podczas jednej z pielgrzymek polskich leśników. To wtedy zawieźli oni 2,5 kg nasion najstarszego dębu szypułkowego w Polsce do Watykanu. Do Polski nasiona wrócili z błogosławieństwem Jana Pawła II. W maju 2004 żołędzie otrzymały certyfikat i świadectwo pochodzenia. Później trafiły do gospodarstwa szkółkarskiego w Nędzy, w Rudach Raciborskich. 630 nasion dojrzało tam dwa lata. Przetrwało 514 sadzonek. W tym czasie drzewka zostały podzielone między nadleśnictwa, szkoły, seminaria duchowne i sanktuaria w całej Polsce. Każda

sadzonka posiada stosowny certyfikat z nadanym kolejnym numerem. W naszej okolicy dęby papieskie możemy podziwiać choćby w Miejscu Piastowym „na górcie” u michalichów oraz obok Krzyża Papieskiego w Krośnie. W Krościenku też rośnie dąb, zwany papieskim, ale jego pochodzenie jest zupełnie inne. Otóż drzewko w naszej wsi zostało posadzone 01.06.2005 r. Jego sadzonkę przywieźli uczniowie klas trzecich ze spotkania Rodziny Szkół Jana Pawła II w Wadowicach. Wszystkie klasy wraz z wychowawcami udały się na plac naprzeciwko kościoła, obok izby muzealnej. Tam został zaprezentowany okolicznościowy program. Po nim przystąpiono do sadzenia drzewka – jest to dąb czerwony.



Tak wyglądała sadzonka



Tabliczka pamiątkowa naszego dębka



Pani dyrektor Anna Węgrzyńska z przedstawicielem uczniów sadzi drzewko



Ksiądz Szpunar z panem wójtem Kuźnarem podlali dęba

Wzięli w tym udział uczniowie i nauczyciele naszej szkoły oraz Ksiądz Jan Szpunar i ówczesny Wójt Jan Kuźnar. Drzewko sadziła pani dyrektor Anna Węgrzyńska, siostra Ewa, przedstawiciele uczniów. Zaś ksiądz proboszcz z panem wójtem podlali sadzonkę wodą z przygotowanej wcześniej konewki, by dobrze rosła – to był taki „chrzest” drzewka. Jak widać, skuteczny, bo dąbek jest dziś okazałym dębem i widać, że dobrze się czuje wśród nas.

Krzysztof Marszałek

JAN PAWEŁ II ŚWIĘTYM

Zaledwie w miesiąc po śmierci Jana Pawła II nowo wybrany papież Benedykt XVI zezwolił na **rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego**, odstępując od pięcioletniego okresu oczekiwania wymaganego przez prawo kanoniczne. Postulatorem procesu został ksiądz Sławomir Order. Rozpoczął się on formalnie 28 czerwca 2005 roku. 2 kwietnia 2007 roku, w drugą rocznicę śmierci papieża, zakończyła się faza diecezjalna procesu, prowadzona w kurii rzymskiej. Wszystkie akta zostały przekazane do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Już w grudniu 2009 roku, czyli bardzo szybko, jak na warunki watykańskie, papież Benedykt XVI podpisał dekret o heroicznosci cnót Sługi Bożego Jana Pawła II. Jego wybranie przez Boga potwierdzić musiały też cuda. Zaaprobowano cud za wstawiennictwem Jana Pawła II mający polegać na uzdrowieniu francuskiej zakonnicy Marie Simon-Pierre Normand. W styczniu 2011 papież Benedykt XVI podpisał dekret o cudzie i wyznaczył datę beatyfikacji. 1 maja 2011, w Święto Miłosierdzia Bożego, podczas uroczystej mszy świętej na placu św. Piotra w Rzymie, papież Benedykt XVI **dokonał beatyfikacji polskiego papieża, czyli ogłosił go błogosławionym** – był to wyjątek, bo zazwyczaj tego aktu dokonywali delegowani przez papieża dostojnicy kościelni, on sam dokonywał do tej pory tylko kanonizacji. W uroczystości uczestniczyło wiele zagranicznych delegacji. Liczba wiernych uczestniczących w nabożeństwie była szacowana przez włoską policję na milion osób, w tym kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Dwa lata później – w roku 2013 - **można już było mówić o kanonizacji, czyli ogłosze-**

niu świętym. Zdarzył się bowiem kolejny udokumentowany cud – zatwierdzone przez lekarzy i teologów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i niewytłumaczalne z punktu widzenia medycznego, uzdrowienie kobiety z Kostaryki, Floribeth Mora Diaz cierpiącej na nieoperacyjnego tętniaka mózgu. Kobieta, oglądając beatyfikację Jana Pawła II, zaczęła do niego się modlić, po czym doznała nagłego uzdrowienia. Na marginesie warto wspomnieć, że mieliśmy zaszczyt gościć tę Panią w Krościenku; przyjechała do nas wraz z księdzem Franciszkiem Filarem (misjonarzem z Kostaryki), po tym, jak uczestniczyła w uroczystościach w Rzymie. W kościele opowiadała o swoim uzdrowieniu, spotkała się też z uczniami naszej szkoły. 27 kwietnia 2014, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, podczas uroczystej mszy św. na placu świętego Piotra, pod przewodnictwem papieża Franciszka, przy koncelebry emerytowanego już wtedy papieża Benedykta XVI, błogosławiony Jan Paweł II **został ogłoszony świętym**. W uroczystości uczestniczyło wiele zagranicznych delegacji, w tym także z Polski. Podczas tej uroczystości papież Franciszek ogłosił św. Jana Pawła II patronem rodzin. W tym roku mija 5 lat od tej uroczystości.

Redakcja





Kącik kulinarny

W numerze papieskim musi on oczywiście dotyczyć kremówki.

Sam Jan Paweł II w Wadowicach mówił o tym, jak to będąc młodym człowiekiem biegał z kolegami do cukierni na kremówki. Podobno nigdzie w świecie takich dobrych potem nie było...

A oto nasz przepis na kremówkę – prościutką; taką, którą każde mniejsze czy większe dziecko zrobić potrafi!

KREMÓWKA

Kup w cukierni gotowe blaty ciasta francuskiego (upieczone). Potem sam zabierz się do pracy. Krem będzie twoim dziełem.

Składniki na krem:

- 1 butelka mleka
- 3 budynie waniliowe bez cukru
- 5 łyżek cukru
- 2 cukry waniliowe
- 5-10 dag masła
- 2-3 żółtka.

Sposób wykonania:

Z butelki mleka odlej szklankę do garnuszka, resztę zagotuj w misce. Do odlanego mleka wspanie budynie, cukier, cukier waniliowy, żółtka (pamiętaj, żeby jajka najpierw sparzyć) i dobrze wymieszaj, żeby nie było grudek. Następnie wlej to wszystko do gotującego się w misce mleka. Szybko zacznij mieszać energicznie, żeby krem się nie przypalił. Możesz na palnik podłożyć specjalną podkładkę. Gdy zgęstnieje i zacznie się gotować, dodaj masło. Ciągłe mieszaj. Gotuj około 10 minut. Gdyby krem wyszedł Ci za gęsty, dolej

w trakcie gotowania troszkę mleka. Gotowy krem wyłóż na blat ciasta, równo rozsmaruj i przykryj drugim blatem. Zostaw do wystygnięcia w lodówce. Potem posyp cukrem pudrem i gotowe! Smacznego!

ps

Zamiast blatów ciasta z cukierni możesz użyć herbatników rozłożonych na dnie blaszki (na papierze) lub ciasta kruchego upieczonego z mamą czy babcią.

NASZ HYMN

Jak wiadomo, nasza szkoła nosi imię Jana Pawła II i należy do Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. Z tego powodu każdy uczeń powinien znać hymn tej Rodziny. Poniżej znajdują się jego słowa. Zachęcamy do nauczania się.

Na melodię „Barka”

1. *My, Jana Pawła uczniowie
słowa ojca w czyn chcemy przemieniać
pomagać ludziom i wciąż pamiętać.*

Ref.

*Twoje myśli, które drogi wskazują.
Twoje słowa, które uczą mądrości.
Twoje czyny przepełnione miłością,
by na zawsze czyste serce już mieć.*

2. *Trudno być dobrym człowiekiem
gdy świat pędzi i goni bez celu,
dlatego razem przypomnieć warto.*

Ref.

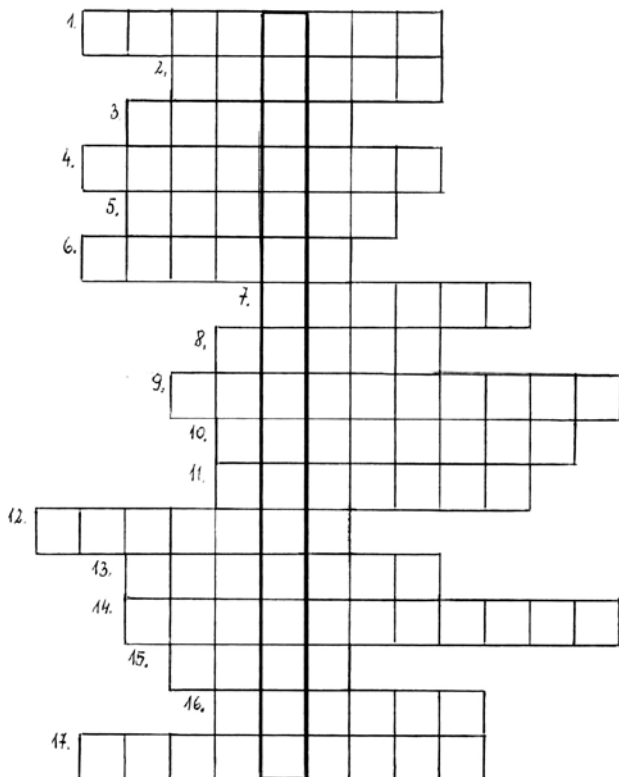
*Twoje myśli, które drogi wskazują.
Twoje słowa, które uczą mądrości.
Twoje czyny przepełnione miłością,
by na zawsze czyste serce już mieć.*

Zuzanna Kalicińska

Rozrywki umysłowe

1. Rozwiąż krzyżówkę.

1. Tam urodził się Karol Wojtyła.
2. Imię matki przyszłego papieża.
3. Pseudonim Karol Wojtyły podczas wypraw turystycznych ze studentami i przyjaciółmi.
4. Zgromadzenie kardynałów, które wybrało Karola Wojtyłę na papieża.
5. Najbliższe sercu Papieża miasto – tu studiował i był biskupem.
6. Ulubione miejsce wędrowek turystycznych księdza Wojtyły.
7. Nakrycie głowy papieża.
8. Ulubiona pieśń Jana Pawła II.
9. Pojazd, którym poruszał się Ojciec Święty.
10. Miejscowość, w której Karol Wojtyła był tuż po wyświęceniu na księdza wikarym.
11. Ulubiona góra Papieża; na nią patrzył podczas odprawiania mszy świętej w Krośnie.
12. Odbywał je Jan Paweł II przez cały pontyfikat do wielu krajów świata.
13. Karol Wojtyła znany był także jako poeta; w 2003 roku wydał w sześciu językach najbardziej znany poemat zatytułowany
14. Modlitwa odmawiana przez Jana Pawła II w południe razem z wiernymi.
15. Dosięgała go podczas zamachu wyrzeczona przez Ali Agcę.



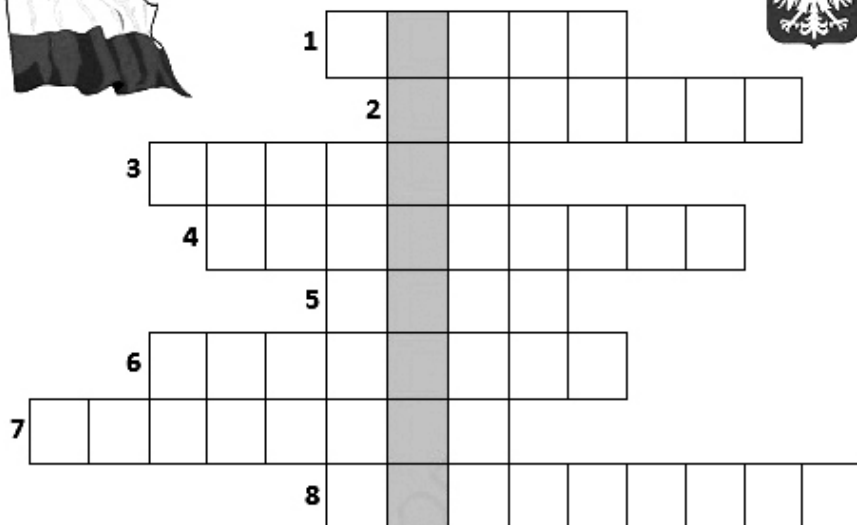
16. Tam udał się po zamachu papież, by podziękować Matce Boskiej za ocalenie; ofiarował jej „narzędzie” zbrodni, które zamontowano w koronie Maryi.
17. Dokument, w którym papież wyraża swe poglądy na różne zagadnienia związane z wiarą; Jan Paweł II napisał ich 14 – wszystkie po polsku; dopiero potem były tłumaczone na łacinę i inne języki.

2. Pokoloruj obrazek.



4. Rozwiąż krzyżówkę.

Krzyżówka – o Polsce



1. Symbol Polski, którym jest biały orzeł na czerwonym tle,
2. Są nimi np. Śniardwy, Mamry lub Łebsko,
3. Państwo z którym graniczymy od strony zachodniej,
4. Przedstawiciel władzy w Państwie, wybierany w wyborach,
5. Jest nim Mazurek Dąbrowskiego,
6. Stolica Polski,
7. Miasto, w którym znajduje się Morskie Oko,
8. Polskie morze.



Hasło odczytane z pogrubionych pól:

Co chciałbym powiedzieć Janowi Pawłowi II?



Janie Pawle II, jesteś dla mnie wzorem. Paweł

Dobrze, że nad nami czuwasz. Emilka

Dziękujemy, że z nami byłeś. Kuba

Podziwiam Cię za to, że pomagałeś dzieciom. Amelka

Dziękuję Ci Janie Pawle II za to, że byłeś w Polsce. XY

*Janie Pawle II, jesteś świetnym Patronem. Kocham Cię za to,
że jesteś świętym i że dzięki Tobie szkoła jest fajna. Bartosz*

Chciałbym się od Ciebie dowiedzieć, jak to jest być papieżem? Maks

Czy dobrze było być papieżem? Bartek

Chciałby, żebyś nam opowiedział, jak wygląda naprawdę życie papieża... Krystian

Drogi Janie Pawle II! Szkoła, której jesteś patronem, jest bardzo fajna.

Bardzo Cię kocham. Jakub

Dzięki Ci za to, że mnie kochasz. Miłosz

*Janie Pawle II, chcę Ci powiedzieć, że Cię bardzo kocham i jednocześnie
podziękować Ci za to wszystko, co dla mnie zrobisz. Emilka*

Jesteś dla mnie wielkim autorytetem. Jakub

Jesteś dla nas przykładem do naśladowania. Gabryś

Byłeś ranny. Czy to Cię bardzo boleło? Maja

Pragnę, abys się wstawiał za nami. Amelia

Janie Pawle II, jak jest tam w niebie? Michał

*Dziękuję Ci, że zostasz papieżem i pomogłeś ubogim dzieciom
w trudnej sytuacji. Amelka*

Chciałabym Ci powiedzieć, że byłeś dobrym papieżem. Ania

Chciałbym zawsze być taki uśmiechnięty jak Ty. XY

Dziękuję Ci za bycie dobrym człowiekiem. Mikołaj

Janie, Pawle II, chciałbym, żebyś się opiekował moją prababcią. Remik

Chciałbym, żebyś na zawsze był patronem naszej szkoły. Mateusz

*Drogi Janie Pawle II, chciałabym spytać, co czułeś,
gdy zostałeś wybrany na papieża. Monika*

Jak się mieszało w Watykanie? Wojtek

Co czułeś podczas zamachu? Patryk

Jak to jest być tak sławnym człowiekiem jak Ty? Szymek

Jak jest w niebie? Julka

Opowiedz nam o zamachu na Ciebie... Dominika

*Chciałbym, żebyś opowiedział, jak wyglądało Twoje życie
podczas II wojny światowej. Byłeś wtedy młodym człowiekiem... Patrycja*

*Proszę Cię, żebyś z nieba obserwował innych i z góry pomagał
chorym i biednym dzieciom. Justyna*



*Od redakcji: Te słowa to Wasze wypowiedzi zebrane początkiem kwietnia.
W sondażu wzięli udział uczniowie klas III-VI.*